

wtorek, 17.03.2020

## Rodzina w służbie życiu w świetle dokumentów Kościoła (EV, Dv, Fc)

### **1. Kościół jako stróż życia.**

Nie zabijaj! – to piąte przykazanie Boże, udoskonalone przez Chrystusowe wezwanie do miłości. W dzisiejszym świecie jesteśmy szczególnie powołani do poszanowania życia ludzkiego.

Co możemy powiedzieć o życiu? To słowo odnosimy najpierw do Boga. Bóg jest żywy. Bóg jest Dawcą życia. Bóg powołuje nas do życia wiecznego. Życie jest czymś wyjątkowo cennym, to wszyscy rozumiemy. I wiemy też, że życie jest czymś bardzo kruchym, nietrwałym, podlegającym prawu śmierci. Człowiek winien zawsze myśleć o życiu jak o wielkim darze Bożym.

Niestety – od początku historii ludzkości gniew, pożydlwość, zazdrość powodują, że człowiek występuje przeciw życiu swego brata, czyli drugiego człowieka. Korzenie przemocy skierowanej przeciw życiu opisane są w Księdze Rodzaju. Po zabójstwie Abela przez Kaina Bóg powie: Kainie, cóżeś uczynił? Krew brata twego głośno woła ku mnie (por. Rdz 4, 10).

Kościół od początku stał na straży życia i dbał o jego poszanowanie. Zauważalne było to np. w starożytnym Rzymie, gdzie prawie w ogóle nie liczone było z wartością, jaką jest życie. W tym czasie zabijano wiele noworodków, zwłaszcza dziewczynek oraz słabych i chorowitych chłopców. Jeden ze zwyczajów polegał na tym, iż kładziono noworodka u stóp ojca i dopiero, gdy ten podniósł i wziął je na ramiona, stawało się ono „uprawnionym” do życia obywatelem Rzymu. Rodząca się wspólnota chrześcijańska, a później Kościół potępiał temu podobne praktyki i zawsze stawał w obronie życia, zarówno poczętego jak i nowonarodzonego.

Jednak postaw zagrażających życiu nie brak i w dzisiejszym świecie, gdzie człowiek, w miarę postępu nauk biologicznych i medycznych, usiłuje stać się „panem życia” poprzez sztuczne interwencje w rodzące się życie i w procesy jego przekazywania.

Ludzie są świadomi tego zagrożenia i z wielu stron słyszy się dzisiaj wyraźne i nagłe nawoływanie, aby w interwencjach dotyczących przekazywania życia zostały zachowane prawa i wartości osoby ludzkiej. Kościół wychodząc naprzeciw temu wołaniu zabiera ustawicznie głos w tej kwestii, kierując się takimi kryteriami jak szacunek, obrona i rozwój człowieka, jego podstawowe prawo do życia, jego godność jako osoby obdarzonej duszą rozumną i odpowiedzialnością moralną. Chce w ten sposób na mocy własnej misji ewangelicznej i swojego urzędu apostołskiego przekazać wiernym naukę moralną, która odpowiada wartości życia, godności osoby i jej integralnemu powołaniu.

Ojciec Święty Jan Paweł II jako pasterz Kościoła przypomina wielokrotnie, iż bronić życia, umacniać je, czcić je i kochać to zadanie, które Bóg powierza każdemu człowiekowi, powołując go – jako swój żywy obraz – do udziału w Jego panowaniu nad światem. Poświęcił też temu zagadnieniu najbardziej magistralny dokument swego pontyfikatu, encyklikę o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego „*Evangelium vitae*” (z dn. 25.3.1995r.)

Dzieci poczęte mają nie tylko prawo do poszanowania ich życia, ale prawo do miłości. Winny być od poczęcia kochane przez rodziców, a także przez innych członków rodziny. Osoby, których sprawność życiowa jest ograniczona lub osłabiona, mają prawo do szczególnego szacunku. Chorzy, upośledzeni powinni być z miłością wspierani, by mogli prowadzić normalne życie, w takiej mierze, w jakiej jest to możliwe.

*Dowcip.*

Na takie miłosne wsparcie na pewno czekała pewna początkująca śpiewaczka operowa, która zapytała swego męża:

- Dlaczego ty zawsze wychodzisz na balkon, kiedy śpiewam?
- Bo nie chcę, żeby sąsiedzi myśleli, że Cię biję.

## **2. Rodzina jako gniazdo odpowiedzialności za dar życia (FC).**

„Podstawowym zadaniem rodziny jest służba życiu, urzeczywistnienie w ciągu dziejów pierwotnego błogosławieństwa Stwórcy: przekazywania – poprzez rodzenie – obrazu Bożego z człowieka na człowieka” tak określa zadanie rodziny wynikająca z tworzenia wspólnoty osób Adhortacja apostolska „Familiaris consortio” Jana Pawła II (22.11.1981r.) Temu zagadnieniu poświęca ten dokument, aż 21 artykułów (20-41) i omawia to szczegółowo w perspektywie służby życia i obowiązków wychowawczych.

Każdy jest odpowiedzialny za dar życia, najbardziej jednak odpowiedzialni za ten dar są rodzice. Najwznioślejszym aktem tej odpowiedzialności jest przekazywanie życia przez akt zrodzenia, dokonany przez mężczyznę i kobietę w małżeństwie. Poprzez ten akt zrodzenia Bóg dał człowiekowi specjalne uczestnictwo w stwórczym dziele Boga. Rodzice biorą także udział w dziele wychowania dzieci. Pomimo wszystkich dzisiejszych trudności winni oni ufnie i z odwagą kształtować w dzieciach istotne wartości życia ludzkiego. Dzieci natomiast winny wzrastać we właściwej wolności wobec dóbr materialnych, przyjmując prosty i godny styl życia w głębokim przekonaniu, że więcej wart jest człowiek z racji tego, czym jest, niż ze względu na to, co posiada!

Poza tym rodzina jest pierwszą i podstawową szkołą społecznienia: w niej, jako we wspólnocie miłości, uczynienie z siebie daru jest prawem, nadającym kierunek i warunkującym wzrost. Dar z siebie, który ożywia wzajemną miłość małżonków, staje się i dla dzieci wzorem i zasadą składania daru z siebie.

Otwarcie na dar życia to otwarcie na dziecko. A my boimy się dzieci. Można by powiedzieć, że dzieci są czasem postrzegane bardziej jako zagrożenie niż jako dar. Dramatycznie spadła w Europie – w Polsce także – liczba dzieci przychodzących na świat. Od dawna jest niższa od poziomu zapewniającego odtwarzanie pokoleń. Obszar życia, pierwszego daru Boga, kurczy się. Dziwnymi sprzecznościami targana jest nasza cywilizacja. Jest Karta Praw Dziecka, są rzecznicy, kliniki, bezstresowe szkoły, tysiące cudownych kosmetyków, zabawek i gadżetów dla dzieci. Tylko dzieci coraz mniej. A do tego cały ten hałas zwolenników pozbywania się dzieci przed narodzeniem. To nasz straszny problem. Straszny – bo nie tylko zagrażający naszym przyszłym emeryturom, ale będący odrzuceniem pierwszego i najcudowniejszego daru Boga.

Wewnętrzne nastawienie rodziców na przyjęcie dziecka może być różne. Wielu z nich zdecydowanie odrzuca posiadanie dziecka. Ich postawa wewnętrzna wobec dziecka wyraża się w krótkim słowie: „Nie”. Są jednak wypadki, kiedy małżonkowie bardzo pragną dziecka, a tej radości nie mogą dostąpić. Są też inne sytuacje, w których małżonkowie z poważnych powodów decydują się na bezdzietność, albo dla tychże powodów nie chcą przyjąć odpowiedzialności za dziecko następne. Zauważyć jednak trzeba, że podjęcie decyzji jest sprzężone z nastawieniem wewnętrznym wobec dziecka. Decyzja przyjęcia dziecka zależy w dużym stopniu od odpowiedzi, które sami rodzice dają na następujące pytania:

Czy naszym celem jest żyć wyłącznie dla siebie, albo też dla innych? Co może wypełnić nasze życie i ocalić je przed pustką; ofiara albo łatwizna? Czy wierzę w to, że życie nasze jak i życie naszych dzieci ma sens przez to, że jesteśmy powołani, aby przez przekazanie życia doczesnego naszym dzieciom, zyskać udział w wiekuistym życiu Boga? A może uważam, że życie moje jest w ogóle mniej lub bardziej bezsensowne?

Spotykamy jednak również dzisiaj małżonków, którzy świadomie mówią „tak” wobec dziecka. Czynią to umocnieni wiarą.

Przykład:

„Małżeństwo nasze do chwili obecnej zostało obdarowane sześciorgiem dzieci. Kiedyś, dawno temu czytałem zdanie, że spojrzenie oczu dziecięcych przychodzi prosto z roju. Wszelkie ciężary wynikające z troski o liczną gromadkę dzieci, bywają, wciąż na nowo hojnie wynagrodzone, jeżeli tylko przyjmuje się dzieci jako dar Boży, jeżeli się w nich widzi obraz samego Boga i według tego obrazu do nich się podchodzi. To właśnie dzieci sprawiają, że małżeństwo staje się rodzina, czyli wspólnotą w której po prostu czujemy, że sam Bóg w niej trwa”.

Nieprawdą jest, że Kościół od małżonków żąda bezmyślnego rodzenia dzieci. Poczęcie i przyjęcie dziecka ma być świadomą decyzją. Dziecko zaś musi mieć niezbędną przestrzeń życiową. Na tę przestrzeń składa się między innymi stała gotowość do ponoszenia ofiar ze strony rodziców w imię miłości przenikniętej wiarą.

I znowu rozchodzą się ludzkie drogi, gdy rodzice muszą zdecydować o tym, jak postąpić, jeżeli nie mogą przyjąć dziecka, lub nie chcą wziąć na siebie odpowiedzialności za dziecko następne. Jedni bez wahania wskazują na różne środki antykoncepcyjne, drudzy natomiast kroczą drogą naturalnej regulacji poczęć, polegającą na okresowej wstrzemięźliwości w płodne dni kobiety.

Kościół w tej kwestii, wierny przekazanej nauce, głosi zasadę, że nienaturalne zapobieganie ciąży, czyli małżeńskie współżycie, oderwane od wszelkiego ukierunkowania ku życiodajnej mocy aktu małżeńskiego, jest samo w sobie niemoralne, czyli grzeszne. Kościół tak nauczając, broni godności człowieka i miłości małżeńskiej. Małżonkowie, uciekając się do środków antykoncepcyjnych zajmują postawę „sędziów” zamysłu Bożego i „manipulują” oraz poniżają płciowość ludzką, a wraz z nią osobę własną i współmałżonka, fałszując wartość „całkowitego” daru z siebie. W ten sposób naturalnej „mowie”, która wyraża obopólny, całkowity dar małżonków, antykoncepcja narzuca „mowę” obiektywnie sprzeczną, czyli taką, która nie wyraża całkowitego oddania się drugiemu; stąd pochodzi nie tylko czynne odrzucenie otwarcia się na życie, ale również sfałszowanie wewnętrznej prawdy miłości małżeńskiej, powołanej do całkowitego osobowego daru.

Czy wobec tego nauka Kościoła jest niezyciowa? Nie! Jest właśnie najbardziej za życiem (pro life). Wiele i coraz więcej jest przecież wypowiedzi małżonków, które potwierdzają naukę Kościoła. Oto jedna z nich:

„Wybór drogi okresowej wstrzemięźliwości różni się całkowicie od używania środków antykoncepcyjnych. Jest to droga dająca małżonkom możliwość współżycia i okazania sobie wzajemnej miłości i wyrozumienia, która tą miłość utrwala i pogłębia, równocześnie pozwala zachować przykazania i wskazówki Kościoła, by nie zniweczyć właściwego celu małżeństwa.”

W świetle tych niezwykle aktualnych problemów z jeszcze głębszym przekonaniem należy wziąć pod uwagę nauczanie papieża zawarte w Adhortacji apostolskiej Familiaris consortio:

**„PRZYSZŁOŚĆ LUDZKOŚCI IDZIE POPRZECZ RODZINĘ”**

Tematy, które w tej chwili omawiamy są bardzo ważne i ze względu na swój język troszkę nużące. Nie mniej jednak bardzo godne skupienia swej uwagi, a nawet podjęcia się lektury przedstawianych tu dokumentów. I nie obawiamy się monotonii, bo życie rodzinne obfituje w sytuacje żartobliwe. Oto jedna z nich:

*Dowcip.*

Skarży się mąż żonie:

- Nasz syn znów podbierał mi pieniądze z portfela.
- Dlaczego myślisz, że to nasz Kazio? Może to ja wzięłam pieniądze? – broni matka syna.
- To niemożliwe, w portfelu tym razem coś zostało.

### **3. Odpowiedzi na zasadnicze pytania o życie (DV)**

Rodzice stając wobec trudnych problemów niejednokrotnie zastanawiają się, którą drogą pójść, by nie naruszyć moralności i podstawowego prawa Bożego. Inni po prostu błędzą w mrokach niewiedzy i fałszu, którymi bombardują zewsząd prasa i telewizja. Kościół chce pomóc zarówno jednym jak i drugim, dlatego jego interwencja również i w tę dziedzinę jest motywowana miłością, którą Kościół jest dłużny człowiekowi pomagając mu w rozpoznaniu i poszanowaniu jego praw i obowiązków. Dlatego w odpowiedzi na nurtujące dzisiejszych rodziców pytania powstała instrukcja Kongregacji Nauki Wiary, o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania – „Donum Vitae” czyli „Dar Życia” z 22 lutego 1987 roku. Kościół przedstawia w niej prawo Boże, by wskazać rodzicom drogę prowadzącą do prawdy i wyzwolenia.

„Dziecko ma prawo do tego, by zostać poczęte, by być noszone w łonie matki, narodzone i wychowane w małżeństwie.”

Instrukcja porusza najważniejsze zagadnienia dotyczące przekazywania życia; zwraca uwagę na szacunek należny embrionom ludzkim oraz rozważa interwencje w przekazywanie życia w świetle prawa Bożego i moralności ludzkiej. Stwierdza się stanowczo, iż żaden biolog lub lekarz na mocy swojej naukowej kompetencji nie może rościć sobie prawa do decydowania o pochodzeniu i przeznaczeniu człowieka. Zasadę tę należy zastosować w sposób szczególny w dziedzinie życia płciowego i przekazywania życia, gdzie mężczyzna i kobieta realizują podstawowe wartości miłości i życia. Ponadto od chwili poczęcia życie każdej istoty ludzkiej powinno być uszanowane w sposób absolutny, ponieważ jest na ziemi jedynym stworzeniem, którego Bóg „chciał dla niego samego”, a dusza rozumna każdego człowieka jest „bezpośrednio stwarzana” przez Boga. Dalej instrukcja porusza szczegółowe problemy związane z embrionem m.in. z diagnozą przedporodową, czy zabiegami dokonywanymi na embrionach.

W innym miejscu dokument podaje etyczną ocenę sztucznej inseminacji, czyli przez przeniesienie w narządy rodne kobiety nasienia pobranego wcześniej od mężczyzny. Urząd Nauczycielski Kościoła stoi w tym względzie na straży godności i szacunku należnego każdemu ludzkiemu embrionowi, bo każdy embrion ma prawo do takiego samego szacunku jak dziecko już narodzone i jak każdy człowiek. Należy pamiętać, że zabójstwo niewinnych istot ludzkich, nawet gdy przynosi korzyść innym, jest aktem absolutnie niedopuszczalnym.

Dokument ten godzien jest polecenia wszystkim rodzicom stojącym na rozdrożu moralnego postępowania w kwestii przekazywania życia. Kościół mając na uwadze problemy nie tylko rodziców, ale i młodych ludzi pragnących zawrzeć Sakrament Małżeństwa, wychodzi im naprzeciw, i pragnie ich zaprosić do wspólnego pochylenia się nad darem życia i odpowiedzialnością, która wypływa z jego zapoczątkowania i przyjęcia.

*Artykuł opracował:*

*Tomasz Dawid*